

Handel już oferuje miejsca pracy Ukraińcom

12 marca 2022

Napływ uchodźców z Ukrainy od wielu dni znajduje się w centrum zainteresowania przedsiębiorców. Sieci handlowe Lidl i Żabka przedstawiły już zresztą swoje oferty pracy dla ukraińskich obywateli. Warto przypomnieć, że branża w ubiegłym roku narzekała na fakt, iż polscy pracownicy nie są zainteresowani oferowanymi przez nią kiepskimi warunkami zatrudnienia.

Jako pierwszy do walki o ukraińskich uchodźców stanęła niemiecka sieć hipermarketów Lidl. Twierdzi ona, że Ukraińcy mogą liczyć na takie same warunki co Polacy, dlatego na początku pracy mogą liczyć na pensje od 3750 zł brutto do 4600 zł brutto, które po roku zwiększają się do poziomu od 3850 do 4800 brutto. Po dwóch latach zatrudnienia można z kolei otrzymać od 4100 zł brutto do 5050 zł brutto.

Lidl szuka nie tylko pracowników do swoich sklepów, lecz również do magazynów. Osoba pracująca w nich może liczyć na początek na zarobki rzędu od 4350 zł brutto do 4750 zł brutto. Po roku będzie to od 4550 zł brutto do 5000 zł brutto, a po dwóch latach od 4800 zł brutto do 5250 zł brutto. Trzy lata pracy dla magazynu Lidla to z kolei możliwość otrzymania zarobków w przedziale od 5100 zł brutto do 5500 zł brutto.

Nowi pracownicy z Ukrainy mogą liczyć nie tylko na wspomniane wyżej zarobki. Poza tym Lidl oferuje im pozapłacowe dodatki, a przede wszystkim naukę języka polskiego. Do potrzeb Ukraińców dostosowane mają być platformy rekrutacyjne prowadzone w Polsce przez niemiecki koncern.

Po ukraińskich uchodźców chce również sięgnąć sieć sklepów Żabka. Uruchomiła ona specjalną platformę gromadzącą oferty pracy w jej placówkach oraz we współpracujących z firmą spółkach. Ponadto prace dla Ukraińców ma oferować część z

blisko 8 tys. franczyzobiorców.

Media informują, że przedstawiciele branży handlowej naciskają na rządzących, aby znacząco uprościli oni ścieżkę zatrudniania ukraińskich pracowników. W najbliższych miesiącach chcą oni tymczasem zaoferować kilkanaście tysięcy miejsc pracy przybyszom zza naszej wschodniej granicy.

Jesienią ubiegłego roku sektor handlowy narzekał na „brak rąk do pracy”. Joanna Dargiewicz, dyrektor w agencji zatrudnienia Grupy Progres, w rozmowie z biznesowym serwisem portalu Interia.pl stwierdziła wówczas wprost, że polscy pracownicy nie chcą dłużej akceptować kiepskich warunków zatrudnienia czy konieczności wypracowywania nadgodzin.

Na podstawie: BusinessInsider.com.pl, Wprost.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)